

# DZIENNIK POMORSKI

## Przedpłata:

W akcypedycji miesięcznej	1,65 zł.
Z odroczeniem miesięcznej	1,75 zł.
W agencjach miesięcznej	1,75 zł.
Przez pocztę już z odroczeniem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązują odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych naszą wyższą, przeszłokw. w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czeskie 201.082.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.  
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 83

Główny redaktor: Dionizy Kowalski.

Chojnice, wtorek 20 maja 1924 r.

## Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-iej od wiersza piąty lub jego miejsca 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-iej 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z niezwykłym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

## Dla kogo ta robota?

„Słowo Pomorskie” zamieściło w sobotnim numerze na naczelnym miejscu pod tłustym tytułem „Dywersonia niemiecka na Pomorzu” i innymi tłustymi podtytułami wiadomość rzekomo z Chojnic pochodzącą o przyaresztowaniu „przeszło 60 osób, rozsiadających pogłoski niepokojące wśród ludności, zamieszkującej powiaty zagraniczne. Sprawcami głównymi okazali się niejacy Ronkowski i Rinkow, których po przyaresztowaniu oddano do dyspozycji sędziego śledczego p. Staruszkiewicza, wydelegowanego przez sąd okręgowy specjalnie w tej sprawie.

Podburzali oni ludność do nieplacenia podatków, głosili koncentrowanie niemieckich sił zbrojnych na pograniczu, opowiadali, że władze polskie niewątpliwie zgodzą się na życzenia Niemiec, mające na celu oddanie ostatnim kilku powiatów pomorskich w zamian za inne kompensaty. Okazuje się, że podobne wersje rozsiewają pewne elementy wśród ludności G. Śląska, której wmawia się, że rząd polski odda Górny Śląsk w zamian za Gdańsk.

Przeciwko uprawiającym irrydantę wyteczony będzie proces o zdradę stanu.

To jest wiadomość „Słowa Pomorskiego”. Gdyśmy ją przeczytali, z góry byliśmy przekonani, że z całej tej góry oskarżeń wyleże się stosunkowo mała mysz, przedewszystkiem dla tego, że tak redakcja naszego pisma jak i obywatelstwo miejscowe dopiero z toruńskiej gazety dowiedziały się o tym „strasznym spisku”. Przecie 60 aresztowań to nie fraszka i w takich małych stosunkowo Chojnicach byłoby coś ludzie o tem chyba zastyszeli. A my tu zgola nic o tem nie wiemy.

I oto co się wykazuje? Wymieniony Ronkowski jest sobie rzeźnikiem w Karsinie pod Chojnicami, ale rzeźnictwa nie prowadzi. Gdy miał podatki płacić, zaczął mu się żółć przelewać i nawymyślał władcom o „polskich porządkach”, przypominając równocześnie „stare dobre czasy pruskie”, kiedy to p. Ronkowski widocznie przepał te czasy, gdzie to trzeba było płacić podatki aż trzeszczało. Sprawa tą zajął się prokurator. Drugiego „sprawy głównego” Rinkowa tu wcale nie znamy. Może to niejaki piekarz Rink, również z Karsina, który miał tam także coś nagadać. Ale o reszcie 60 nie nie wiemy, a jeżeli są, to nie trzeba ich było pod Chojnice aresztować, ale jasno wymienić powiaty, gdzie te aresztowania nastąpiły.

Inaczej musimy tym panom w Toruniu, którzy tę wiadomość w świat puścili powiedzieć, że u nich jest pewnie większe niebezpieczeństwo żydowskie, aniżeli u nas niemieckie. A przystawie coś mówi o bliźszej koszuli ciała. Liga Narodów też tą wiadomością zbudowaną nie będzie, o ile nie polega na ściślejszej prawdzie. Gdybyśmy to już w sierpniu żyli i przeszli z dwa miesiące upałów, no — to taką amerykańską wiadomość policzylibyśmy na konto tychże upałów ale na razie nie mieliśmy jeszcze okazji wygrzać się porządnie.

Oprawda to Niemcy z obrachunku politycznego niepokoją Pomorzan odwróceniem Pomorza od Prus, ale o tem Toruń wie chyba tak samo jak my, że to się dzieje nie od dzisiaj. W ostatnim czasie ta agitacja się wzmożła w związku z agitacją bolszewicką ku odwróceniu Kresów Ws. hdnich. Ale to jeszcze nie dość, aby malować diabła czarniejszym, aniżeli jest, skoro nie mamy urzędowych wiadomości o spiskach niemieckich.

## Chcesz bronić ziemi ojczystej — opanuj obłoki.

Kto panuje nad obłokami, ten panuje nad ziemią! Bez opanowania obłoków nie ma panowania nad ziemią! Naród, który bronić chce i zachować swój byt państwa, opanować musi obłoki. Tylko ten naród, który w przyszłych — nie daj Boże zatargach wojennych, obroną wyjść chce ręką, już dziś dbać musi o sprawne, nieustraszone b. tne szeregi lotników i o liczne zastępy samolotów, które jedyną stanowić będą obronę granic, niast i siół.

Przyszłe wojny stać będą pod znakiem materiałów, maszyn, gazów, czołgów, samolotów, słowem techniki. Państwo, które kroku dotrzymuje sąsiadom

pod względem uzbrojenia technicznego, a nawet ich prześcignie, obawiać się nie potrzebuje napadów i zniszczenia. Przyszłość państwa, ochrona życia i mienia obywateli spoczywa w przyszłości w wysokiej mierze na lotnictwie. Sąsiedzi nasi z lewa i prawa zdają sobie sprawę z doniosłości rozbudowy samolotów! W pierwszym rzędzie dbają o budowę samolotów.

Cóż pod tym względem czynimy my? Jak my się zabezpieczamy? Do obrony granic powołany jest nie tylko żołnierz, lecz każdy obywatel. Od zarania naszych dziejów wszystkie warstwy stawały w obronie rubieży ojczystych, gdy wróg im zagrażał. Dziś, aczkolwiek od owych czasów wiele się zmieniło, sprawa obrony narodowej pozostała jednak żywą, jednak palącą.

Musimy się bronić! Bronimy się, starając się o rozbudowę lotnictwa, o p. t. kadry lotnicze. Nie szczędzmy grosza na ten cel. Wołajmy do wszystkich, by zapisywali się na członków Ligi Obrony Państwa. Zrzeszajmy się pod hasłem silnego naszego lotnictwa! Ono stanowi straż naszą powietrzną.

## Co piszą gazety?

„Dziennik Poznański” przyznaje ministrowi Grabkiemu, że uporządkował i ustalił nam walutę, przyznaje dalej, że walucie naszej w dalszym ciągu nic nie zagraża, ponieważ na pokrycie obiegujacej sumy banknotów jest aż 60 procent, co jest nawet zawiele, a więc o spadek pieniądza lękać się więcej nie potrzebujemy.

Niebezpieczeństwo grozi nam jednak z innej strony. Brak pieniędzy w obrocie, brak zatem kredytu, za który skutkiem tego płacić trzeba bankom do 5, a prywatnym osobom nawet do 10 procent miesięcznie. Przyczyną tego jest nadzbyt mała liczba złotych w obiegu. Mając kruszcowej wartości około 550 milionów marek, moglibyśmy mieć za około 550 milionów złotych w banknotach. Jestto kwota dla naszego życia gospodarczego za mała. Czy brak ten da się usunąć za pomocą kredytów bezpieniężnych, czy za pomocą jakichś bonów, czy też za pomocą zagranicznej pożyczki, to jest już sprawą dalszą. Na razie Bank Polski może zaradzać brakowi kapitału obrotowego w handlu i przemyśle tylko w drobnym stopniu. A to jest niedobrze, bo na tem cierpi prawidłowy rozwój polityki gospodarczej, bo ani wytwórcy czyli producent, ani spóżywca czyli konsument nie mogą się należycie dorabiać i przysparzać majątków sobie i państwu. Ważną teraz będzie rzecz, ażeby ludność kapitały swe oszczędzała i składała w bankach, by one mogły pomagać na pożyczki dla przemysłu i handlu.

Gazety polskie, wychodzące w Prusach objaśniają nas o przyczynach, dla których padło stosunkowo tak mało głosów polskich przy wyborach. Wychodzące w Opolu „Nowiny Codzienne” piszą, że wielu robotników polskich pozwoliło się skusić agitacji komunistycznej. Wielu robotników głosowało na komunistów wskutek rozgoryczenia, że rząd postanowił przedłużyć 8-godzinny czas pracy. Ale pismo to twierdzi, że robotnik polski pozostał naogół polskim i chociaż posła polskiego nie wybraliśmy, to nie jest to dowodem, ażeby się polskość cofała. W powiatach opolskich, raciborskim i prudnickim uzyskano naogół dużą liczbę głosów i to od wyborców, którzy dotąd chodzili na pasku niemiecko-centrowym.

Niemcy wskutek tego wzrostu głosów polskich uderzyli na alarm. Wybory udowodniły, że możemy patrzeć śmiało w przyszłość, bo polskość stoi na dobrych podstawach. „Gazeta Olsztyńska” również jest zadowolona z wyborów na Warmji. Polacy poza kilku wioskami, które głosowały na komunistów, tym razem znakomicie się spisali. Prawie we wszystkich miejscowościach głosów polskich przybyło pomimo, że wiele rodzin zaraz po plebiscycie, obawiając się okrucieństw niemieckich, dzielnicę tę opuściło. W samym powiecie olsztyńskim naliczone 6660 głosów polskich. W r. 1921 oddano ich tylko 4960, a podczas plebiscytu jeszcze mniej. W powiecie sztumskim Polacy zdobyli 3026 głosów.

Jestto wielki postęp jeżeli się zważy na straszne prześladowanie ze strony Niemców. Na Mazurach bojówki niemieckie znęcały się nad polskimi mężczyznami z ufnością, obrabowały ich i paliły im wszystkie kartki. Bez krwi rozlewu się nie odbyło. Niektórym powybijano szyby w mieszkaniach. Kobiety polskie w Olsztynie, rozdające kartki przed lokalami wyborczymi, n. r. 20

były na crdynarne wyzwiska ze strony Niemców. A mimo to liczba głosów się powiększyła pomimo, że rozgoryczony lud głosował tak mnogo na komunistów.

## Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

### Rumuni gromadzą na granicy 3 roczniki.

Rząd rumuński oświadczył greckiemu ministrowi spraw zagranicznych, że Rumunja zwołała ogólną pod broń trzy roczniki swaj armji, ale nie chodzi tu bynajmniej o jakąś wojnę, ale o wiosenne manewry. Rząd rumuński o wojnie bynajmniej nie myśli. Rząd grecki odpowiedział na to, że Grecja prowadzi również politykę pokojową i do zatargu rumuńsko-rosyjskiego mieszać się nie myśli, wmięszalaby się chyba wtenczas, gdyby Bułgaria miała Rumunję zaatakować. Tymczasem przedstawiciel bułgarski oświadczył rządowi greckiemu, że Bułgaria o jakimś napadzie na Rumunję nie myśli i pragnie żyć jedynie w spokoju.

### Rząd pośredniczy w zatargu.

Kancelerz Max przyjmował delegatów właścicieli kopalń i górników, ażeby pośredniczyć w zgodzie. Wszelkie przedłużanie obecnego sporu, oświadczył kancelerz Max, powiększy trudności w niemieckim życiu gospodarczym, a właśnie teraz, gdzie chodzi o spłatę długów gospodarczych, są Niemcom zgodą i wzajemną łącznością tem więcej potrzebnymi. Po kancelerzu przemawiał przedstawiciel robotników, a później przedstawiciel właścicieli kopalń. Jedni i drudzy okazali skłonność do polubowego załatwienia sprawy.

### Na złodzieju czapka gore!

Jak wiadomo, stronnictwo socjalistów niemieckich postanowiło sprawę długów niemieckich rozstrzygnąć w ten sposób, że postanowiło zażądać od rajchstagu uchwały, ażeby naród za pomocą powszechnego głosowania się oświadczył albo za płaceniem długów, albo przeciw takowemu. I oto socjaliści swym wnioskiem uderzyli jakoby w gnazdo os. Gazety wszystkich kierunków oświadczyły się przeciw takiemu załatwianiu. A dla czego? Ano — bo na to jest rajchstag. Byłoby to nagana dla posłów, że swego interesu nie znają. Dalej: że na takie załatwienie sprawy jest zawczesnie, bo najprzód powinien rajchstag powiedzieć w tej sprawie swoje madre słowo. A zresztą — powiadają wszechniemieckie gazety, na co byłby rząd, gdyby naród swój nos wkładał w rzeczy, na których się dokładnie nie zna.

Jak to odrazu szydła z miecha wyszły. Niemcom poprostu niespieszno z płaceniem długów, więc mają obawę przed głosowaniem narodu, któryby mógł ich zmusić do tego. Jak to Poincaré Niemiaszków dobrze zna. Zgodził się na wszystko, nawet na opuszczenie zagłębia Ruhry, bo wiedział, że Niemcy płacić nie będą chcieli, chyba pod ostatecznym przymusem.

### Co mówią przywódzcy lewicy francuskiej o przyszłej polityce.

Herriot, którego wymieniają na przyszłego prezesa ministrów, a który obecnie jest burmistrzem w Lyonie, głosi że jego stronnictwo będzie się troszczyło przedewszystkiem o ustalenie franka w związku z międzynarodowym porozumieniem o pokój powszechny. To by znaczyło, że stronnictwo Herriota pójdzie Niemcom na ustępstwa, byle mieć pewność, że w ten sposób Francja będzie miała od nich spokój i że o odbudowaniu monarchji myśleć nie będą. Painlevé, drugi przywódzca lewicy, oświadcza, że jego stronnictwo będzie się starało o ograniczenie wydatków na wojsko, ponieważ chodzi mu o pokój. Trzeci przywódzca Leon Blum, wódz socjalistów, powiedział mniej więcej to samo

## Kurs polskiej marki

z dnia 17 V. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,18 1/2 złotych
	100 zloty =	110 1/2 guld. g.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gulden =	0,92 złotych
Marki rentowe =		1,24 złotych



— dodając, że spadek franka zubożył jedynie bankierów i sam rząd zawinił jego spadek.

Z powyższego widzimy, że rozpoczęcie się najprawdopodobniej targ z Niemcami. Anglja będzie ciągłym pośrednikiem, Francja w końcu nie nie odstanie, aż znowu pójdą w prośby do Poincarogo.

### Ameryka żałuje Poincarogo.

Wielka liczba gazet amerykańskich bardzo ubolewa nad upadkiem Poincarogo. Lękają się, że właśnie teraz gdy chodzi o załatwienie tak ważnej sprawy jak odszkodowania, zabraknie człowieka silnej woli i silnej ręki, któryby doprowadził Francję do zwycięstwa. Gazeta „Evening Post” powiada: „Wyborcy francuscy zapomnieli o wielkich swych bohaterach z czasów wojny, którym za ich ofiary winni są wielkość Francji i tyłem się do nich odwrócili. Powrócili do czasów z lat 1914 i 1915, gdzie z lekkim sercem poświęcili interesy Francji. I tu wypuścili znakomitą sposobność wzmocnienia się przy pomocy odszkodowań.

„New York Times” powiada, że Macdonald ma obecnie sprawę ułatwioną. Za to gazeta „New York Herald” jest przekonania, że posiew Poincarogo co do Niemiec utrzyma się i że Francuzi nie będą robili Niemcom żadnych ustępstw.

### Polityka zagraniczna Francji nie zmieni się.

Z Białogrodu donoszą, że kilkunastodniowa konferencja ministrów Czechosłowacji, Benesa i Serbji Ninczicza zakończyła się stwierdzeniem, że Serbja godzi się jak najzupełniej na układ Czech z Francją, zaś Czechy godzą się znowu na układ Serbji z Włochami. Minister Benesz udaje się do Rzymu, a stamtąd do Londynu. Minister Ninczicz oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że pomimo zmiany rządu zagraniczna polityka Francji zwłaszcza w obec Czechosłowacji i Serbji nie ulegnie żadnym zmianom, gdyż ta polityka ustaliła się już.

### Rumuńską parę królewską podejmowano wspaniale w Londynie.

Po wspaniałych uroczach na dworze królewskim, udali się królestwo rumuński w powozach dworskich króla angielskiego do magistratu londyńskiego, dokąd im towarzyszył szwadron gwardji przybocznej. Lord-majorszy burmistrz Londynu wyraził radość z powodu odwiedzin królewskich. Król w imieniu swoim i królowej podziękował gorąco za przyjęcie i obdarzył burmistrza wielkim krzyżem orderu korony rumuńskiej.

### Wielka mowa Macdonalda.

Macdonald po klęsce wyborczej we Francji nabrał nagle otuchy i zamierza widocznie naśladować Poincarogo we wygłaszaniu przemówień. We wtorek wygłosił wielką mowę na zebraniu kobiet z jego stronnictwa, na której powiedział, że jest przekonany narodowcem czyli nacjonalistą i że jako taki niema nie wspólnego z międzynarodowością. W pierwszym bowiem rzędzie chodzi o dobro kraju a dopiero potem idzie dobro partji i przekonania partji należy poświęcić o ile sprzeciwiają się w czemkolwiek dobru kraju. Dalej powiedział, że otrzymał po poprzednich rządach ciężkie dziedzictwo w Związku z położeniem w Europie, że ciężko mu to naprawiać. Przedewszystkiem postanowił zająć się szeroką międzynarodową polityką, a przy tej polityce jest mu potrzebna nietylko współpraca Francji, Belgji, Anglii, Włoch, Rosji i Niemiec, ale i małych narodów, jak Polska, Szwecja, Norwegja, Danja, Holandia i Serbja. Jako narodowiec szanuje narodowy charakter każdego państwa i uważałbym za wielkie nieszczęście dla świata, gdyby te narodowości miały być usunięte. Narodowość powinna być jednak taką, ażeby naród szanował nietylko samego siebie, ale równocześnie i inne narody.

W drugiej części mówił p. Macdonald o rozbrojeniu. Oświadczył, że prawo może tylko wtenczas zwyciężyć, gdy narody nie będą się liczyły ze swoją siłą, to jest ze swem wojskiem. Małe narody — do których i Polskę zalicza — powinny zrozumieć, że wielkie państwa mogą je zgubić jak walcem parowym. Tylko rozbrojenie może sprowadzić stały pokój. Konferencja rozbrojeniowa chwilowo jego zdaniem nie opłaca się zwolnowić, bo wiele spraw nie jest jeszcze uporządkowanych.

W końcu poruszył Macdonald sprawę sprawozdania rzeczoznawców. Położył nacisk na to, że niekoniernie był z tego sprawozdania zadowolony, ale zgodził się na takowe i apeluje do wszystkich narodów, ażeby plan ten w całości przyjęto.

Tak mówił Macdonald. Szkoda jednak, że nie powiedział równocześnie, jakie zabezpieczenie będzie miała Polska i inne narody europejskie ze strony wielkich narodów w razie rozbrojenia. Najpierw trzeba by bolszewików przepędzić na cztery wiatry, bo przed nimi świat spokoju mieć nie będzie, a następnie należałoby przetrzebić Niemców, ażeby przestali marzyć o monarchji, o Hohenzollernach i zaprzestali swej wszechniemieckiej agitacji, która zagraża spokojowi w Europie.

### Lewica francuska rogi pokazuje.

Gazety lewicowe francuskie „Populaire” i na polu bolszewicka „Humanite” zamieszczają odezwy najwybitniejszych masonów francuskich, skierowaną przeciw Polsce. W tej odezwie napisane są takie rzeczy, że nawet przywódca polskiej lewicy Thugutt widział się zniżony występ przeciwko takowej. Stoi naprzekład w niej, że gazety demokratyczne w Polsce są uciśniane, że działacze lewicowi są aresztowani, że organizacje ulegają rozwiązaniu a związki zawodowe pozabawione są lokalu. W dalszym ciągu odezwa mówi, że w naszych więzieniach panują straszne warunki, że władze polskie przyczyniły się do umęczenia hajdamacz-

ki Bessarabowej, która jak wiadomo powiesiła się prosto dla tego, ażeby uniknąć procesu za straszne szpiegostwo, które uprawiała.

## Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

### Sprowadzenie zwłok Henryka Sienkiewicza.

Z Warszawy donoszą, że komitet główny, który się utworzył dla sprowadzenia ze Szwajcarii zwłok Henryka Sienkiewicza składa się pomiędzy innymi ze senatora Balińskiego, dyrektora Benzeia, dr. Kozubskiego, księcia Michała Woronickiego i innych. Na delegata rządu wybrany został delegat prezesa rady ministrów dr. Pawlikiewicz. Zwłoki zostaną sprowadzone jak wiadomo w połowie października i złożone zostaną w podziemiach katedry św. Jana. Odezwe do społeczeństwa, nawołującą do czynnego poparcia komitetu opracuje znany powieściopisarz Stefan Żeromski.

### Jak to Polska Niemców prześladowa.

Minister oświaty wydał rozporządzenie, że dzieci czy katolickie, czy innowiercze, nie mają być bez nauki religji. Tam zatem, gdzie lutrzy nie mają nauczyciela, który posiada polskie obywatelstwo, mogą religji udzielać luterscy pastory, nawet tacy, którzy obywatelstwa nie posiadają.

A równocześnie wysłał pewnie Niemcy do Ligi Narodów wiadomość, jak to dzieci luterskie są osieroczone i jak to pragną je tem samem znievoli do odwieczania polskich szkół, ażeby je polszczyli.

### Minister o naprawie skarbu.

Minister Grabski miał niedawno wywiad z korespondentem wiedeńskiej gazety „Neue Freie Presse”. Tam minister Grabski oświadczył wręcz, że przesilenia walutowego niema wcale. Nieprawdą bowiem jest, jakoby przemysł ucierpiał. Wystarczy popatrzeć na przemysł włókienny. Przed uporządkowaniem marki pracowali ludzie po 3 dni w tygodniu, obecnie praca jest prawidłową.

Bank Polski utworzony został na zdrowych podstawach, stąd rozpocznie się też niewątpliwie uzdrawianie stosunków kredytowych w Polsce. Bank Polski może udzielać kredytu jedynie na krótkoterminowe bezwzględnie pewne weksle kupieckie, ale za to połączył kilka banków państwowych w jeden wielki Bank Gospodarstwa Kredytowy, który będzie udzielał długoterminowych kredytów. Wreszcie będzie rząd dbał o to, ażeby starać się o jak największy wywóz towarów zagranicę.

### Wiadomości kościelne.

W Chinach utworzono w ostatnim czasie niezależną prowincję kościelną i powierzono ją rządnemu chińskiemu klerowi. Prefektem apostolskim został zamianowany O. Odoryk Tseng Franciszkanin, urodzony w r. 1878 w prowincji chińskiej, Hupe. Nowy Prefekt pochodzi z rodziny katolickiej, jako dziecko zetknął się z misjonarzem franciszkańskim. Wąpieli w wieku młodzieńczym do zakonu, kształcił się w Europie i we Włoszech, na górze Alverno złożył śluby. Po ukończeniu studiów teologicznych w Rzymie wrócił do Chin, gdzie przez dłuższy czas kierował seminarjum duchownym dla Chińczyków.

### Pierwszy biskup hinduski.

„Misje Katolickie” donoszą o konsekracji na Biskupa Mgr. Roche S. J. Konsekracja ta ma znaczenie wyjątkowe, ponieważ Mgr. Roche jest Hindusem i będzie pierwszym biskupem w Indiach angielskich. Wiadomo, że Benedykt XV. życzył sobie ogromnie nadejścia takiej chwili, kiedy kraje misyjne będą miały duchowieństwo miejscowego pochodzenia. Chwili tej jak widzimy, Indie już doznały.

### Kongres stow. katol. studentów.

W marcu odbywał się w Nancy francuski kongres stowarzyszenia katolickich studentów przy udziale delegatów Polski, Czech i Austrii. Kongres zajmował się głównie międzynarodową łącznością katolickich studentów i trudnymi materialnymi warunkami, w jakich studenci francuski obecnie żyje. Zakończeniem kongresu była konferencja ks. Baupin o roli katolickiego stowarzyszenia w życiu akademickim.

## Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 19. maja 1924. r.

### — Przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Chojnic.

Delegacja chojnicka — pp. starosta Popiel i burmistrz dr. Sobierajczyk — wysłana do Warszawy celem zaproszenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Chojnic, wróciła w sobotę. W toku posłuchania, które w piątek 16 bm. o godz. 11 się odbyło, zapewniał p. Prezydent Rzeczypospolitej p. dr. Sobierajczyka, że w pierwszych dniach sierpnia, prawdopodobnie 4 sierpnia odwiedzi miasto Chojnice. W konferencji z p. pułkownikiem Zaruskim ustalono też już czas pobytu w mieście na pół dnia i pół dnia na odwiedzenie powiatu. Sprawą komitetu będzie wypracowanie szczegółowego programu uroczystego przyjęcia p. Prezydenta, mianowicie też ustalenie zabytków i miejscowości w powiecie, które uważa się za godne widzenia wzgl. odwiedzenia. Sprawę odwiedzenia kalwarji w Wielu również już poruszono.

— Pan b. wojewoda Brejski rolnikiem. Dowiadujemy się, że b. wojewoda p. Brejski wziął w dzierżawę państwową domenę Bielawki w Starogardzkim, obszar przeszło 2000 mórg. Dziwnem tylko, że nie robiono trudności, ponieważ p. Brejski był przedtem wydawcą gazety i redaktorem, a nie rolnikiem.

— Dnie 12, 13 i 14 maja, świętych Pankracego, Serwacego i Bonifacego przeszły w najlepszej pogodzie. I święta Zofja łaskawie dopilnowała pogody i ciepła. Według przepowiedni ludowych zależeć ma od powyższych trzech dni pogoda następnych sześciu tygodni. Spodziewamy się więc, że wiosna tegoroczna dopisze i że użjemy spragnieni długo trwałą zimą, wiosną.

— Dni teatr. Zapowiedziana od 2 tygodni toruńska trupa teatralna zjedździe dziś do Chojnic na przedstawienie. Przedstawi jak wiadomo dziś w poniedziałek 5 aktowy wodewil „Polacy w Ameryce”, a jutro we wtorek 3-aktową krotochwilę „Sublokatorka”. Obie te sztuki cieszą się do dziś dnia ogromnem powodzeniem. „Polacy w Ameryce” doczekało się w Toruniu w ciągu jednego sezonu 50 przedstawień. Teatr odbędzie się na sali p. Żelaznego o 8 godz. wiecz.

— Wykłady p. Bojarskiej. W piątek rano był wykład dla pańienek w szkole Sióstr Boromeuszek z historii Bibliotek i Czytelni na zachodzie i w Polsce. Wieczorem w auli szkoły powszechnej był wykład historyczno-obyczajowy i „Najstarsze tradycje państwa polskiego ludu czyli samorząd w Kurpiów”. W sobotę przed wyjazdem do Oczerska był drugi wykład dla szkoły Sióstr z historii klubów oświatowych na zachodzie i w Polsce. Następnie wykład dla szkoły wydziałowej: „O najstarszych tradycjach państwowych polskiego ludu”.

— Osada do nabycia. Osada anulacyjna Pawłówek nr. 4 w obszarze 11,97 ha jest ponownie do sprzedania. Reflektanci na kupno powyższej osady zechcą skierować swoje wnioski do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Chojnicach w terminie najpóźniej do 28 maja rb. Do wniosku należy dołączyć: pełny życiorys, świadectwo moralności, fachowości, stwierdzenie stanu majątkowego, opłatę stempelową, oraz o ile jest inwalidą lub był odznaczonym, t. b. ochotnikiem to i oddać dowody Powiatowej Komendy Uzupelnień.

### — Przyczyna drożyzny mięsa i skór.

W roku 1914 stosunek ceny hurtowej trzody chlewnej kształtował się do mięsa wieprzowego i kiełbasy jak 100 : 120 : 125. — Obecnie zaś wynosi 100 : 145 i 180. Gdy zatem przed wojną rzeźnicy zadawali się 25 procentami ponad cenę trzody chlewnej, a masażer 25 procentami, obecnie różnica pomiędzy ceną trzody chlewnej a wieprzowiną wynosi 45 procent, pomiędzy zaś ceną trzody chlewnej a ośnią kiełbasy 80 procent.

To samo mniej więcej dotyczy cen szoniny: przed wojną stosunek ceny trzody chlewnej w hurcie do szoniny w detalu był 100 : 125, obecnie jest 100 : 144.

Zwiększenie się zysku pośredników dotyczy nietylko przetworów jadalnych, ale i przemysłowych: gdy przed wojną stosunek ceny skóry bydłowej do skóry podszewianej wynosił 100 : 280, obecnie wynosi 100 : 352.

— Stan zasiewów. Trwała pokrywa śnieżna znikła w końcu marca, jednakże w kwietniu zdarzyły się opady śnieżne, które w południowej i północno-wschodniej części kraju pokrywały pola cienką warstwą. Naogół ilość opadów w kwietniu była w województwach zachodnich bliska normalnej, w województwach centralnych i wschodnich niższa, w południowych zaś wyższa od normalnej.

Przeciętny stan zasiewów ozimych dla całej Polski następujący: pszenica 3,3, żyto 2,9, jęczmień 2,5, rzepak 2,7, kościelnia 3,2. Naogół pszenica przeziłowała lepiej, gdyż stan jej na obszarze całej Polski był przeciętny lub bliki przeciętnego. Stan żyta w porównaniu z pszenicą był gorszy, gdyż tylko w województwach wschodnich i południowo-wschodnich zasiewy przedstawiały się przeciętnie, nareszcie zaś obszar Rzeczypospolitej Polskiej stan żyta był znacznie niższy od średniego.

— Ci, co się urodzili, pobrali i pomarli w czasie od 12—17. maja. Beger Antoni, robotnik, martwe dziecko, Ossowski Feliks, asystent kolejowy córka, Wnuk Lipiński Bernard, posterunkowy Pol. Państw. syn, Talaśka Franciszek, drogomistrz, córka, Ostrowski Wojciech, robotnik córka, 1 nieslubne dziecko.

Zmarli: uczeń Józef Fritz, w wieku 12 lat, Alfons Pawelec, w wieku 5 lat, pozasłużbowy dozorca kolejowy, Ignacy Muzolf, w wieku 69 lat, mistrz kra- wiecki Józef Cysewski w wieku 53 lat.

Śluby: kupiec Oswald Pawłowicz z Marią Rochowiak oboje z Chojnic, rzeźnik Augustyn Brzeziński z Anną Helnrich oboje z Chojnic.

— Izba karna z dnia 17 maja. Każdemu z naszych obywateli znane będzie owe straszne morderstwo, popełnione w nocy z 28 na 29 stycznia 1920 roku w Dąbrówce, powiat sępoleński na rodzinie Tuszek przy równoczesnem podpaleniu jej posiadłości. Rzeźwistymi sprawcami morderstwa mieli być współoskarżeni Weiss i Thiede, którzy zbiegli do Niemiec i tam zostali zasądzeni na karę śmierci. W morderstwie był współczynnym oskarżony Brauer. Stwierdzono, że odebrał on od Weissa i Thiedego krowę, która pochodziła z własności pomordowanych. Oskarżony Brauer jest podejrzany, iż w tej chydnej zbrodni z całą świadomością pomagał. Brauer, przeciwnie któremu toczyła się rozprawa już po raz trzeci, zaprzecza stanowczo, jakoby w zbrodni brał czynny udział. Sąd uznał oskarżonego winnym i zasądził go na 8 lat ciężkiego więzienia z potrąceniem odsiedzonego aresztu śledczego, poczynszy od 19 maja 1920 roku. Ponieważ trzecią część kary zaliczono na ula-



skawienie pozostań... oskarżonemu odsiedzieć jeszcze rok i 4 miesiące.

Targ tygodniowy z dnia 17 maja był bardzo dobrze obestany. Ceny się nie zmieniły. Żąda no następn... Za masło 2 — 25 miliona marek, jaja 1,3 — 1,5 miliona marek, wieprzowinę 1,3 miliona marek, wotowinę 1,2 miliona marek, cielęcinę 800 tysięcy marek, słoninę 1,6 miliona marek, wątróbiana i krwawą białką 1,5 miliona marek, siekaną 1,6 miliona marek, mięsna białka 2 miliony marek, łój 2 miliony marek, salatek 500 tysięcy marek, rzodkiewki 250 tysięcy marek, marchew 300 tysięcy marek, cebula 1 miliona marek, kury 4,5 — 5 milionów marek, gęsi żywe 10 milionów marek, gury 12 milionów marek, szczeniaki 2 miliony, okonie 800 tysięcy marek, karpie 1,5 miliona marek, węgorze 2 miliony marek, pleńki 18 milionów marek, kartofle 6 — 6,5 miliona marek, siemę 4 miliony ctr., siano 8 — 10 milionów marek, prosięta 80 — 82 milionów marek, rabarber 700 tys. marek.

Kronika prowincjonalna.

Ogorzelnicy. Krowa wzięta tu na regi 68 letniego robotnika Augustyna Brünna i tak go pokaleczyła, że po trzech dniach zakończył życie w chojnickim szpitalu.

Grudziądz. Posł Nowicki urządził latem podczas wakacji letnich zwyczajną wycieczkę nauczycielstwa pomorskiego. Wycieczka wyruszyła z Grudziądza przez Warszawę do Białegostoku, dalej do Grodna, a przez dewszystkiem do Wilna. Nauczycielstwo wileńskie stara się dla nauczycieli pomorskich o kwatery i pragnie im pokazać urocz okolice Wilna i inne pamiątki. Blizsze szczegóły co do zorganizowania wycieczki ukaza się jeszcze.

Świecie. Pochodzący ze Świecia Meyerholz, mały człowieczek, objeżdża Pomorze i szerzy herezję przez rozdzielanie heretyckich książek i pism, za które każe sobie dobrze płacić. Jest to prosty sobie wyludziogrosz, który łączy piękne z pożytecznym, bo szerzy niewiarę i za to każe sobie suto płacić.

Przychodzi do mieszkania, pochwała Pana Boga, a następnie zaczyna mówić o świętych rzeczach, przyczem rozda je zeszyty z jaskrawą okładką z napisem: „Numer dziękczynny za zebrane płony“ i „Radosna wieść“. Ludzie przyjmują w przekonaniu, że to pisma katolickie, dają nieraz suto składki na „cele misyjne“, a po niewczasie przekonują się, że wpadli w ręce oszusta, który agituje za luterską sektą adwentystów. Rozdaje nawet niemieckie „druki misyjne“ a wszystko to drukowane jest w Hamburgu. Tu chodzi o świadomą religijno-niemiecką robotę, a zatem zaleca się ostrożność.

Meyerholz uprawia swą robotę przeważnie w powiatach świeckim, tucholskim i starogardzkim.

Chełmno. (Licytacja koni i zrebiat wojskowych.) Droga publicznej licytacji Kom. Uzupełnień Koni w Grudziądzu sprzedawać będzie większą ilość koni i zrebiat i to dnia 27 maja w Chełmnie o 9 na rynku obok magistratu, oraz dnia 5 czerwca o 9 w Grudziądzu na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera, ul. Lipowa 14/22.

Chełmno. (Poświęcenie sztandaru.) W niedzielę, 4 bm. o godz. 9-ej poświęcił ks. prefekt Żelowski w kościele gimnazjalnym sztandar Sodalitji Marjańskiej. Młode to towarzystwo założone 8. 12. 23. w gronie młodzieży gimnazjalnej, liczy obecnie 43 członków, uczniów klas wyższych. Po południu o godz. 5-ej odbył się w auli gimnazjalnej uroczysty obchód sodalitji, na który złożyły się: słowo wstępne ks. prefekta, bardzo piękne i rzeczowe przemówienie prezesa sodalitji Langowskiego, 2 porywające deklamacje i 2 udatne występy młodej kapeli wyłonionej z pólród grona sodalitji. Cała uroczystość była mimo swych skromnych rozmiarów bardzo symp tyczna i pozostawiła w sercach obecnych jak najlepsze wspomnienia. Niech młoda ta sodalitja się najpomyślniej rozwija, niech pod wizerunkami swego sztandaru Matki B. Czesłochowskiej i św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej stupiąją się liczne zastępy naszej kształcącej się młodzieży, niech się ćwiczą i wzmacniają w onie i moralności świecą dobrym przykładem wszystkim rodakom! Niestety dotąd tylko gimnazja w Chełmnie i Chojnicach założyły u siebie takie twierdze życia narodowego i religijnego, inne jeszcze nie posiadają tego zubożnego a tak bardzo potrzebnego stowarzyszenia, lecz tuszmy, że i one pójdą wkrótce śladem wymienionych uczelni, że niezadługo wszystkie gimnazja pomorskie będą mogły się poszczycić swą sodalitją. Co daj Boże jak najrychle!

Kartuzy. Bractwo Strzeleckie w Kartuzach urządzi 25 i 26 maja rb. uroczystość poświęcenia sztandaru, połączone z wystrzeleniem premji i nagród. Zaproszenia wysłano na wszystkie strony i spodziewać się należy, że o ile pogoda posłuży zjazd będzie okazały. W pierwszym dniu odbędzie się przedstawienie zespołu artystów toruńskiego teatru miejskiego w lokalu p. Kreffty a na ukończenie dnia drugiego bal. Uroczajnienia zatem dużo i warto będzie się przejechać do niedość znanej stolicy Kaszub położonej w kaszubskiej Szwajcarii otoczonej rozległymi lasami i jeziorami. Zarząd Bractwa w Kartuzach zaprasza na tę uroczystość i uprasza o podanie liczby członków i gości mających zamiar brania udziału w uroczystości, celem umieszczenia ich w prywatnych mieszkańców.

Świecie. (Wiec Ligi Katolickiej.) Z inicjatywy zarządu miejscowej Ligi Katolickiej, odbył się w niedzielę, dnia 27 sm. na s.li „D. mu Polskiego“ wiec parafjalny, w celu zaprotostowania na projekt zniesie-

nia niektórych świąt kościelnych, wniesiony na forum Se. mu przez min. pracy i onieki społecznej, p. Simona oraz dla wyboru delegatów Ligi na Zjazd Djecejalny do Tczewa.

Przy obecności kilkuset osób zagał wiec prezes Ligi, p. dr. Kuchanny, wskazując na cel zwołanego wieca, poczem oddał głos ks. prof. Turzyńskiemu. Mówca w treściwych słowach zobrazował dobitnie niecne dążenia mafji masonsko żydowskiej, która, wdarczy się w granice kraju naszego w swej zawziętości i nienawiści do wszystkiego co polskie i katolickie, stara się niweczyć nasze świętości i podkopywać równocześnie poditawy Kościoła św.

Po bardzo żywej dyskusji potępijącej z oburzeniem projekt zniesienia świąt katolickich zebrani protestując powzięli jednogłośnie następującą rezolucję:

„Liga Katolicka w Świeciu protestuje przeciwko zniesieniu świąt katolickich i żąda, aby święta katolickie były nietylko dniami wolnymi od pracy, ale uroczystymi świętami dla wszystkich, ażeby życie publiczne w Polsce oparta było na zasadach Kościoła katolickiego! Następnie zakomunikował prezes o Zjeździe djecejalnym Ligi Katolickiej, który ma się odbyć w dniach 31 maja i 1—2 czerwca rb. w Tczewie, na który też obecnych gorąco zachęcił ks. prob. Konitzer.

Z ramienia Ligi tut. wybrano na Zjazd 4 delegatów a pczatem udział swój w zjeździe zapowiedział cały zarząd i kilkudziesięciu członków Ligi.

Jednomyślny prawdziwie katolicki ten wiec zakończył odpiew. „Boże coś Polskę“ i pozdrowieniem katolickiem.

Ostatnie telegramy.

Benesz w Rzymie.

W czwartek przybył do Rzymu minister dr. Benesz. Pomiędzy innymi mają być omówione szczegóły przyszłej wizyty w Rzymie prezydenta Massaryka.

Mussolini przyjął ministra Benesza w piątek o 11 godz. przed południem. Konferencja była serdeczną. Obaj politycy byli zgodni, co do wzajemnej polityki w Europie środkowej. W tym samym dniu miała nastąpić jeszcze druga narada, a trzecia nazajutrz.

Stmunja nie chce przymierza z Francją?

Do francuskiej gazety „Information“ donoszą z Bukaresztu, że rząd rumuński zrzeka się zawarcia sojuszu z Francją, a za to pragnie utrzymać z Anglią dobre stósunki. Pomiędzy rumuńskim ministrem spraw zagranicznych a Macdonalddm zawartą już została rzekomo odpowiednia umowa. Nie wiadomo, ile prawdy mieści się w tej wiadomości.

Serdeczny list Poincarego.

Poincare wysłał do Macdonalda 4 stronny list serdeczny, którym ubolewał, że się z nim na razie nie może spotkać, przyczem dodał, że porozumienie sojuszników jest łatwo do osiągnięcia, o ile wszyscy się zgodzą na przyjęcie sprawozdanie rzeczoznawców, bo tylko na tej podstawie możliwe jest gospodarcze uzdrowienie Europy.

Zatarg trwa dalej.

Rząd sowiecki wręczył rządowi niemieckiemu w piątek urzędowo swe warunki co do załagodzenia zatargu. Ale rząd niemiecki na warunki zgodził się nie chce z powodu żądania nietykalności sowieckiej misji handlowej. Za to rząd niemiecki złożył naczelnikowi polidji Weissa z urzędu za najście posesalsiego gmachu sowieckiego i kazał mu oświadczyć, że urządzi najście na własną rękę, za co rząd niemiecki odpowiedzialności nie ponosi.

Zdaje się, że rodzeni bracia wnet się ze sobą pogodzą, bo im za sobą tęskno.

Czy nowy rząd Poincarego?

Z Paryża donoszą, że za kuliami partji poszczególnych zanosi się jakoby na odnowiony rząd Poincarego. Nawet niemieckie gazety taką możliwość przypuszczają. Herriot bowiem, przywódca radykalnych socjalistów nie chce jakoś się podjąć utworzenia nowego rządu, za to głoszą, że się zgodził na utrzymanie poselstwa przy Watykanie, o czem socjaliści pod przywództwem Bluma słyszeli nie chcą. Zanosi się więc na to, że lewica ze sobą nie zgodzi się i że Herriot ze swą partją przymknie do obozu narodowego i utworzy potrzebą większość, która Poincarego pozostawi przy rządach.

Trzęsienie ziemi

nastąpiło kilka dni temu pod Erzerum. Zapadło się sporo domów i mnóstwo ludzi życie utraciło.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Grudziądzu.

Juk telefonują do „Głosu Pom.“, przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski na dzień 23 i 24 czerwca do Grudziądza, w którym to dniu odwiedzi powiat.

Dnia 22 czerwca przybywa Pan Prezydent do Brodnicy, gdzie weźmie m. i. udział w poświęceniu sztandaru tamtejszego pułku.

Piątkowa burza.

W piątek rozpoczęła się po dwóch skwarnych dniach burza, która miejscami wyrządziła znaczne szkody, u nas w Chojnicach trwała stosunkowo krótko. Z innych stron Pomorza nie donoszą również o znaczniejszych szkołach. Za to we Wielkopolsce trwała z przerwami do północy i wyrządziła znaczne szkody. W Poznaniu uderzył piorun w dwóch miejscach. Wskutek wiohru pożar ogarnął na przedmieściu Poznańa Ratajach dwa gospodarstwa i ze szczeniem je zniszczył

Wymiana telegramów.

Na ręce prezesa komitetu uczczenia Kardynała Merciera sen Balińskiego nadeszła depesza od Kardynała treści następującej: Malines, dnia 15. maja 1924 r. — Głęboko już wzruszony adresem i wyrazami sympatii delegacji polskiej, dowiedziałem się o nabożeństwie, które będzie odprawione i manifestacji, urządzonej na moją intencję. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie. Sam odprawię dnia 16 maja mszę św. w braterskim zjednoczeniu za drogą i mężną Polskę. (—) Kardynał Mercier.

W odpowiedzi na powyższą depeszę p. prezes Baliński w imieniu komitetu uczczenia kardynała Merciera przesłał depeszę następującą: J. E. Kardynał Mercier — Malines. W dniu, w którym Warszawa obchodzi jubileusz Waszej Eminencji proszę przyjąć wyrazy czci od Polaków i serdeczne podziękowania za wzruszające słowa. (—) Baliński.

Minister w Pucku.

W czwartek przed południem przybył do Pucka minister wojny p. Sikorski. Obejrzał w porcie okręty wojenne i oglądał marynarkę, oraz przyglądał się lotom hydroplanów marynarki wojennej. Wieczorem zawiątał do Gdyni, gdzie nastąpiło spotkanie ze załogą francuskich okrętów.

To się nazywa zgoda ze sojusznikami.

W Berlinie urządzono komitet, który ma się zająć wielką uroczystością na cześć Schlagetera, którego Francuzi jak wiadomo rozstrzelali za to, że szpiegował i bunt w Rohrze przeciw Francuzom urządził. Uroczystość tę urządzają wszechniemcy.

Przyczyna zatargu z Japończykami.

Amerykański parlament przyjął uchwałę, która kasuje z 1 lipca br. wszelkie przywileje dla osiedlania się Japończyków w Ameryce.

Prezydent Masaryk w Białogrodzie.

W październiku ma nastąpić w Białogrodzie urzędowa wizyta prezydenta czeskiego Masaryka.

Zanosi się na zerwanie konferencji londyńskiej.

Delegaci angielscy zażądali przerwania sowiecko-angielskiej konferencji, ponieważ delegaci sowieccy dawali wymijające odpowiedzi co do odszkodowania za zabraną Anglikom własność. Nie chcieli nawet słyszeć o sądzie rozjemczym w tej sprawie. Delegaci sowieccy operują się zerwaniu konferencji, i chcą wpraw w tej sprawie zasięgnąć informacji od swego rządu. Ale z konferencji napewno nie nie wyjdzie.

Francja i Anglja — dwa bratanki.

Gazeta francuska „Petit Parisien“ zaprzecza rozsiewanym pogłoskom, jakoby jedność i sojusz pomiędzy Anglią i Francją chwiały się. Stósunki wzajemne nigdy może nie były tak serdeczne, jak właśnie teraz. Być może. Kota Poincarego nisma, więc wszyscy angielsko francuskie bratanki mają wesele.

Pocieszające dochody.

Za miesiąc kwiecień zebrane z 4 najważniejszych podatków bezpośrednich, gruntowego, przemysłowego, dochodowego i majątkowego, oraz z ważniejszych podatków pośrednich, jak okwita, cukier, węgiel, olej skalny, wreszcie z opłat stemplowych i monopolu 108 1/4 miliona złotych, a liczone tylko na 83 1/3 milionów.

Wszechsłowiański związek towarzystw śpiewaczych.

W Lublanie na serbskim zjeździe kółek rolniczych postanowiono przystąpić do stworzenia wspólnie, śpiewaczej organizacji wszechsłowiańskiej. W tym celu ma być zwołany kongres delegatów wszystkich kółek śpiewaczych z całej Słowiańszczyzny i to albo w Warszawie, albo w Pradze.

Słuszna kara.

Zyda Besztynta w Warszawie skazał sąd za lichwiarskie ceny za obuwie na 2 tygodnie więzienia, 500 złotych grzywny, koszty sądowe, ogłoszenie wyroku na pierwszej stronie w dwóch gazetach warszawskich i na wywieszenie wyroku przed własnym swym składem w przeciągu 2 tygodni.

Monarchizm w Austrii wzbiera.

Austrjacka partja państwowa połączyła się z austrjacką partją monarchistyczną.

Obliczanie szkód, wynikłych z powodzi.

Minister robót publicznych dokonał w dniach od 11. do 13 bm. objazdu Wisły na przestrzeni od Krakowa do Warszawy, ażeby taksować szkody, wyrządzone powodzią, poczem zatwierdził program robót na ten rok.

Spór chcą oddać rządowi rozjemczemu

Niemcy radzą sovietom oddać zatarg o najście gmachu poselskiego w Berlinie osobnemu sądowi rozjemczemu nietykalności gmachowi sowieckiej misji handlowej przyznać nie chcą.

Otwarcie wystawy rolniczej

nastąpiło w Gdańsku w piątek uroczystą przemową senatora rolnictwa Ziehna i prezydenta Sahma.

Głód w Rosji.

W jednej jedynej gubernji omskiej na Sybirze cierpi 26000 ludzi głód. Dzieńmi kilkadziesiąt ludzi z głodu umiera. Matki setkami oddają dzieci na wychowanie do zakładów sowieckich.

Napady band bolszewickich.

Szajka, złożona z 12 opryszków uzbrojonych w karabiny, dokonała zbrojnego napadu na majątek Postowicze we województwie nowogrodzkim. Tam zrabowali 9 koni i postrzelili 2 fernali.



